



# Ostrzeżenie dla świata!

## Wyniki wojny przeszły oczekiwania sztabu hitlerowskiego. Niemcy stracili 3 miliony ludzi - a wymordowali 25 milionów Europejczyków

### Jesteśmy teraz siłą! - stwierdza generał SS Stulpnagel

Po pierwszej wojnie światowej niemiecki sztab generalny przystąpił natychmiast do pracy nad wykorzystaniem strat poniesionych przez przeciwników i nad gospodarczym, militarnym i biologicznym przygotowaniem drugiej wojny. Kiedy druga wojna jeszcze toczyła się na wszystkich frontach, niemiecki sztab generalny zabrał się do przygotowania trzeciej wojny światowej. Postanowił wykorzystać chwilową władzę w Europie w tym kierunku, aby przygotować jak najlepsze warunki dla Niemców w przyszłej wojnie. Zadanie to poruczono m. in. generałowi von Stulpnagelowi. Francuskie organizacje podziemne natknęły się przypadkowo na memorandum Stulpnagla, w którym czytamy m. in.

„Klęska w drugiej wojnie światowej będzie miała charakter przejściowy, gdyż udało się nam zniszczyć gospodarczo i biologicznie naszych sąsiadów. Na odcinku demograficznym i gospodarczym posiadamy nad nimi większą przewagę, niż w roku 1939.

Ostateczne zwycięstwo przyjdzie fazami, lecz każda faza przynosi nam większy potencjał, niż naszym wrogom. Biologicznie osłabiliśmy dwie generacje naszych przeciwników, gospodarczo zniszczyliśmy ich przemysł. Nagromadziliśmy wielkie bogactwa zdobyte na wojnie. Za 25 lat sytuacja nasza będzie lepsza, niż w roku 1939. Nie powinniśmy się obawiać ciężkich warunków pokojowych, gdyż nasi przeciwnicy są poróżnieni między sobą. Wiedzą oni dobrze, że formuła z roku 1920 „Niemcy będą płacić” — jest pozbawiona sensu. Dostarczymy im trochę brygad robotniczych, odbudujemy pewne instytucje. Powinniśmy już przygotować listę tych przedsiębiorstw, które ulokujemy bezpiecznie, a nieprzyjacielowi oświadczymy, że zostały zniszczone podczas bombardowania”.

W dalszym ciągu swego sprawozdania gen. Stulpnagel pisał: „Druga wojna światowa była dla nas niczym innym, jak straconą szansą militarną. Lecz po wojnie będzie siedmiu Niemców na trzech Francuzów, podczas, gdy po pierwszej wojnie było siedmiu Niemców na czterech Francuzów. Dotąd było siedmiu Niemców na jednego Czecha, obecnie zaś będzie dziesięciu Niemców na jednego Czecha. Dotąd było 99 Niemców na jednego Żyda, obecnie zaś stosunek ten zmieni się na 100:0.

Wzywając do stosowania tych reguł, oświadczył marszałek von Rundstedt w swym apelu do katedr Reichskriegsakademie.

„Zwycięstwo nasze wiąże się nierozdzielnie

ze sprawą zniszczenia sąsiadujących z nami narodów. Jednym z największych błędów popełnionych przez nas w pierwszej wojnie światowej było oszczędzanie ludności cywilnej w krajach nieprzyjacielskich. Naród niemiecki musi być co najmniej dwukrotnie większy, niż narody ościenne”.

W drugiej wojnie światowej Niemcy tego „największego błędu” już nie popełnili. Maso-

wymi morderstwami, Niemcy osiągnęli to, o czym pisał gen. Stulpnagel: daleko idące osłabienie biologiczne narodów, które wojnę wygrały. Uczony amerykański Saul Padower stwierdza:

„Do chwili uderzenia niemieckiego na Związek Radziecki straty niemieckie były minimalne. Na tysiąc żołnierzy zginęło lub dostało się do

niewoli przeciętnie 5. Straty, jakie Hitler poniósł w kampanii polskiej, francuskiej, norweskiej, bałkańskiej — były więc minimalne. Krzywa statystyczna zaczyna się dopiero raptownie podnosić w lipcu 1941 roku. Padower dochodzi ostatecznie do wniosku, że Niemcy w wyniku wojny stracili na frontach 2.375.000 żołnierzy. Do cyfry tej należy dodać 500.000 ofiar nalołów. Łącznie tedy straty niemieckie przedstawiają cyfrę 2.875.000 ludzi.

Wnioski? Niemcy spowodowali śmierć co najmniej 25 milionów ludzi w Europie, nadto pośrednio wskutek swej polityki aprowizacyjnej osłabli odporność biologiczną wielu innych narodów, podczas, gdy sami stracili — zdaniem Padovera — jedynie 2.875.000 ludzi. Innymi słowy, pod względem biologicznym Niemcy odnieśli wspaniałe zwycięstwo. Nic dziwnego, że w Niemczech obecnie tak chętnie się plotkuje o trzeciej wojnie światowej. Druga wojna była przygotowaniem do trzeciej”.

Polska, podobnie jak i cała Europa musi prowadzić politykę równie dalekowzroczną, jak polityka sztabu niemieckiego. Inaczej czeka ją zagłada

## Traktaty pokojowe z Włochami, Bułgarią, Finlandią i Węgrami przygotowują zastępcy Ministrów Spraw Zagranicznych

LONDYN (obsł. wł.) Po zakończeniu sesji Rady Ministrów spraw zagranicznych, zastępcy ministrów przystąpili do ustalenia tekstów projektów trakta-

tów pokojowych z Włochami, Bułgarią, Rumunią, Finlandią i Węgrami, na podstawie osiągniętego przez ministrów porozumienia.

## Bandy monarchistyczne w Grecji mordują chłopów i robotników, palą wsie a dzięki protekcji Anglików uchodzą im to bezkarnie

ATENY (obsł. wł.) Dziennik ateński „Wima” zamieszcza depeszę z Lanii posła i byłego ministra Malanidesa do przewodniczącego parlamentu greckiego. W depeszy swej Malanides pisze: „Natychmiast po opuszczeniu przez żandarmerię wsi Pervola napadła na nią banda 150 monarchistów pod wodzą Vurlakisa. W nocy bandyci otoczyli wieś i ostrzelali z karabinów maszynowych. O świcie zaś wyprowadzili z domów wszystkich mężczyzn i dotkliwie ich pobili.

Dwóch mieszkańców wsi zabito i 70-u raniono. Stan zdrowia 35 ciężko rannych jest bardzo poważny.

W tym samym czasie inna banda, licząca 100 osób, pod wodzą Vuzanasa i Kululukusa dokonała napadu na wieś Koisa”.

Komentując powyższą depeszę, dziennik zwraca uwagę na okoliczność, że w przeddzień napadu na obie miejscowości naczelnik żandarmerii odwołał stamtąd wszystkich żandarmerów. Dziennik podkreśla, iż od chwili

li zainscenizowanego aresztowania Nanganasa, nie tylko nie było żadnych wiadomości o krokach, przedsięwziętych przez rząd przeciwko bandom monarchistycznym, ale naodwrot — bandy korzystały z poparcia rządu. Banda Kazamausisa działa razem z oddziałami wojsk rządowych przeciwko elementom lewicowym. Jak wiadomo monarchiści greccy korzystają z protekcji p. Bevina i wojsk angielskich.

\* \* \*

ATENY (obsł. wł.) W mieście Volos został aresztowany członek Komitetu Centralnego partii lewych liberałów i były dowódca oddziałów „Elas” w Tessalii — gen. Fiaris. Aresztowanie nastąpiło bez jakiegokolwiek umotywowania. Na znak protestu Fiaris ogłosił głodówkę.

## Proces morderców z Dachau

NOWY JORK (obsł. wł.) Według doniesienia korespondenta agencji „Associated Press” z Dachau, amerykański Sąd Wojskowy rozpatruje sprawę 73 SS-manów, między innymi 3 generałów i jednego pułkownika. Oskarżonym z zuchą się zamordowanie 900 amerykańskich jeńców wojennych i obywateli belgijskich w czasie walk w Ardenach.

## Sądy ludowe na Węgrzech

MOSKWA (obsł. wł.) Jak donosi dziennik „Sabadszag”, węgierskie sądy ludowe przygotowują 30 procesów zbrodniarzy wojennych, przekazanych władzom węgierskim z Zachodniej Europy. Największe zainteresowanie wywołuje proces zdrajcy Tasznagy Andassy, byłego przewodniczącego parlamentu, który pozostawał na swym stanowisku w czasie rządów Szalassy'ego i był przewodniczącym Towarzystwa Węgiersko-Niemieckiego, pozostającego na usługach Hitlera

# Pożyczkę dla Anglii

### przyznał Kongres Amerykański po wielomiesięcznych debatach

LONDYN (obsł. wł.) W sobotę wieczór kongres amerykański uchwalił udzielenie pożyczki w wysokości 3 miliardów 755 milionów dolarów dla Wielkiej Brytanii.

W głosowaniu, przeprowadzonym po kilkugodzinnej zaciętej dyskusji padło 219 głosów za udzieleniem pożyczki, 155 głosów — przeciwko. Przed dwoma miesiącami Senat amerykański 46 głosami przeciwko 34 powziął analogiczną uchwałę. Wobec powyższego obecnie ustawa o pożyczce będzie przekazana prez. Trumanowi do podpisu i tym samym uprawomocni się.

Korespondenci zaznaczają, iż pożyczka została uchwalona głosami zarówno republikanów, jak i demokratów, przy czym 61 republikanów głosowało za pożyczką, natomiast 35 demokratów — wbrew oczekiwaniom — wypowiedzia-

ło się przeciwko udzieleniu pożyczki. W toku debaty, jak donosi korespondent agencji Reuter wysuwano do ostatniej chwili przeróżne poprawki. Uchwalenie chociażby jednej z nich uniemożliwiłoby przyjęcie pożyczki przez Wielką Brytanię. Wielu posłów przeciągało świadomie debaty, grając na zwłokę. Jak wiadomo, sprawa pożyczki ciągnie się już przeszło 7 miesięcy i przechodziła w tym okresie przez różne etapy, wywołując zastrzeżenia zarówno ze strony amerykańskiej jak i brytyjskiej.

Na posiedzeniu poniedziałkowym brytyjskiej Izby Gmin minister skarbu Dalton zreferuje sprawę pożyczki i przedstawi rządowi punkt widzenia na tę sprawę.

## Kartki na chleb w Anglii

LONDYN (obsł. wł.) Od przyszłej soboty będzie obowiązywać w Wielkiej Brytanii racjonowanie chleba. W poniedziałek zostanie ogłoszony tekst zarządzenia w tej sprawie, a w środę tekst ten zostanie poddany pod rozpatrzenie Izbie Gmin.

## ZAWIADOMIENIE

W poniedziałek, 15 lipca 1946 r. o godz. 17 (5 po poł.) odbędzie się

### zebranie aktywów PPS i PPR

w sali fabryki Geyera, Piotrkowska 293/5

Komitet Wojewódzki  
Polskiej Partii Socjalistycznej

Komitet Wojewódzki  
Polskiej Partii Robotniczej

Dziś w numerze  
„PROMYK”



# Polska - bohaterom pracy

## Odznaczenia i nagrody dla zespołów i pionierów przemysłu włókienniczego

Trzeci dzień obrad Ogólnopolskiego Zjazdu Gospodarczego Przemysłu Włókienniczego rozpoczął się przemówieniem wiceministra Golańskiego, który oświadczył: Rząd Jedności Narodowej docenia ofiarą pracę robotników, Zjazd Przemysłu Włókienniczego, który ma historyczne znaczenie dla tej gałęzi przemysłu, jest doskonałą okazją do wyróżnienia zasłużonych pracowników i robotników.

Krajowa Rada Narodowa postanowiła nagrodzić generalnego dyrektora CZPW ob. Wendego Walentego orderem Polski Odrodzonej V klasy, 13 pracowników i robotników przemysłu włókienniczego otrzymało Złote Krzyże Zasługi, 139 osób Srebrne Krzyże Zasługi i 306 osób Brązowe Krzyże Zasługi.

Złote Krzyże Zasługi otrzymali z rąk wiceministra Golańskiego: dyr. Bąbiński, dyr. Bajer, dyr. Nikonow, dyr. Strocza, ob. Bledrzycki, ob. Szmidt, ob. Panfil — ślusarz w f-cie Eittingon, ob. Przepiórkowski — ślusarz w firmie Geyer, ob. Szpunar, ob. Konrad, ob. Pijanowski — palacz w firmie Dancygier i ob. Minkowski. Pośmiertnie Złotym Krzyżem Zasługi udekorowano ś. p. Sierżanta Józefa, dyrektora fabryki w Białymstoku, który zginął na posterunku pracy.

Po wręczeniu nagród dyr. Bąbiński omówił sprawę Wyciągu Pracy w przemyśle włókienniczym i współzawodnictwa fabryk na Ziemiach Odzyskanych.

W zależności od osiągniętych sukcesów należy zmieniać zadania i dopasowywać do zmienionych warunków. W Wyciągu winna brać liczny udział i dyrekcja i kierownictwo fabryki, rada zakładowa, majstrowie i cała załoga fabryczna.

— Dyrekcja, — mówi inż. Bąbiński — która nie ułatwia pracy robotników i nie pomaga w organizacji Wyciągu Pracy, nie może liczyć na dobrą opinię i na dobrą ocenę

### „Warszawa oskarża“ w Zurychu

BERLIN (PAP). W Zurychu, największym mieście Szwajcarii, otwarta została wystawa „Warszawa oskarża“. Równolegle z wystawą wyświetlany jest film o zniszczeniu stolicy przez Niemców i jej odbudowie. Na otwarciu obecni byli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, prasy oraz osobistości szwajcarskie.

### Trzy podkomisje rozpatrują sprawę energii atomowej

LONDYN (obsł. wł.). Z Nowego Jorku donoszą, iż na posiedzeniu Komisji Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw energii atomowej uchwalono utworzyć trzy podkomisje — 1. podkomisję, której zadaniem będzie opracowanie planu kontroli nad bombą atomową, 2. podkomisję prawną i 3. podkomisję do badań nad zastosowaniem pokojowym energii atomowej.

### Zygazaki

#### Angielska choroba

Pruscy dygnitarze  
Jeżdżą do Londynu,  
Aby tam się napić  
Whisky oraz gin'u.

Potem: „Prosit!“ — „God save!“  
I do dna ze szklanki,  
Potem bruderszczyk  
I znów dwa bratanki.

Dziwne nam się zdają  
Flirty nad Tamizą  
Dziś, gdy Londyńczyki  
Jeszcze rany liżą.

Przedwczoraj ich bijal,  
Wczoraj wróg pobity,  
Dziś go zapraszają  
Na obiad do City!

Z tego można wysnuć  
Prawdę niepodzielną,  
Że Londyn i mgłę ma  
I na oczach bielmo.

Angielskiej choroby  
Są skutkiem te grzeszki:  
Kto ma krzywe nogi —  
Lubi... krete ścieżki!

Zyg.

swojej działalności ze strony Dyrekcji CZPW i Ministerstwa Przemysłu.

Przechodząc do zagadnień przemysłu na Ziemiach Odzyskanych, ob. Bąbiński stwierdził, że Wyciągowi Pracy zawdzięczać należy wiele sukcesów przy uruchomieniu i spolszczeniu tego przemysłu.

Szczególnie doniosłą rolę odegrała nowa forma organizacji słabszych przedsiębiorstw — PATRONATY, które całkowicie zdążyły egzamini. Dzięki wspólnym wysiłkom uporano się z zagadnieniem plynności siły roboczej.

Następnie dyrektor Bąbiński oświadczył, że Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego ufundował nagrodę, która raz na 6 miesięcy będzie przyznawana najlepszej fabryce, bez względu na to czy jej załoga bierze udział w Wyciągu Pracy czy też nie. Przy przyznawaniu nagrody bierze się pod uwagę rentowność, stopień uruchomienia maszyn, stan maszyn, wykonanie planu, jakość produkcji.

Nagrody otrzymali:  
I nagroda — Sztandar Pracy firma Eittingon.

## Bojkot Hiszpanii gen. Franco

### ogłaszają robotnicy południowo-amerykańscy

MOSKWA (obsł. wł.) Według doniesienia agencji „Associated Press“ przewodniczący Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej — Lombardo Toledano oświadczył, iż poczynszy od dnia 18 lipca członkowie Konfедера-

cji rozpoczną bojkot ładunku i wyładunku towarów przybywających z Hiszpanii lub przeznaczonych dla Hiszpanii. Toledano oświadczył, że Konfederacja wezwie inne rządy do zerwania stosunków z franciszkańską Hiszpanią.

## Biskupi angielscy bronią Niemców

### Jeńców niemieckich należy odesłać do domu, gdyż będą mieli złe wyobrażenie o Anglii

LONDYN (Obsł. wł.). Radio londyńskie podaje, iż na ostatnim posiedzeniu Izby Lordów aż trzech biskupów angielskich zabierało głos w sprawie losu niemieckich jeńców wojennych, przebywających w Anglii. Między innymi biskup Scheffieldu oświadczył, iż jego zdaniem większość jeńców powinna już powrócić do swych rodzin, zbyt długie przetrzymywanie ich w obozie prowadzi tylko do „zgorzknienia, a nawet nienawiści wobec Anglików“, a dalej — że „ludzie ci powrócą do kraju jako ambasadorzy roz-

czarowania w stosunku do tych ideałów, w imię których myśmy walczyli“ (!).

Rzecznik rządu odpowiedział na powyższe ubolewanie biskupa z Scheffieldu, iż „postępowanie wobec jeńców jest zgodne z konwencją Genewską“, że „jeńcy nie będą przetrzymywani aż do chwili zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami“, jak również, że część specjalistów już odesłano do kraju, a obecnie będą odesłani górnicy do Zagłębia Ruhry.

Ob. Stanisławowi Dyszy, naczelnikowi wydziału pracy i płacy Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego z powodu tragicznej śmierci brata jego

ś. p.

# Piotra Dyszy

wyrazi szczerego współczucia składa

Józef Banaś.

arostaw Hasek

## Przygody dobrego wojaka Szwejka podczas wojny światowej

Nadporucznik Łukasz nie myślał z wieczora o tym, że spędzi są w mieście tak długo. Aby trochę się rozzerwać, ruszył do węgierskiego teatru w Kiraly Hida, gdzie dawano właśnie jakąś węgierską operetkę z tłustymi kobietami w rolach głównych, których główną zaletą było to, że w tańcu zadzierzały nogi jak najwyżej, a nie miały na sobie ani trykotów, ani majtek, a dla większej atrakcji wygolone były jak tataraki, z czego oczywiście nie miała galeria nic, ale co tym bardziej cieszyło oficerów artylerii, którzy dla wykosztowania tych wszystkich rozkoszy zabierali ze sobą artyleryjskie lornetki.

Nadporucznika Łukasza nie bawiło wszakże to interesujące światwo, ponieważ lornetka, którą sobie pożyczył,

nie była achromatyczna, tak, że zamiast ud widział w ruchu tylko jakieś sine płaszczyny.

Podczas pauzy po pierwszym akcie zainteresowała go natomiast pewna pani, która znajdowała się w towarzystwie pana w średnim wieku i ciągle domagała się od niego, aby ją od prowadził do garderoby, aby poszła do domu, bo na takie rzeczy patrzeć nie może. Wypowiadała to dość głośno po niemiecku, na co jej towarzysz odpowiadał po węgiersku.

— Tak jest aniele, pójdziemy, masz rację. To naprawdę wstętnie.

— Es ist ekelfalt — mówiła zagniewana dama, gdy jej towarzysz podawał płaszcz. Była wzburzona, jej oczy płonęły gniewem, wobec tego bezwstydu. Postawiła miała piękną, oczy

gon, która trzykrotnie zdobyła Sztandar Przechodni i firma Lenko z Bielska.

100.000 zł. i sztandar Wyciągu Repolonizacji — Fabryka Sztucznego Jedwabiu we Wrocławiu.

W Zjednoczeniu Ziemi Odzyskanych najlepsze wyniki osiągnęła roszarnia Inu w Szczytnie, wypełniając plan w wysokości 182 proc.

Nagrody Przemysłu Bawełnianego za wyciąg pracy:  
200.000 zł. i Sztandar Przechodni na własność.

150.000 zł. firma Dierieg, Bielawa na Zachodzie.

100.000 zł. firma Horak.

W dyrekcji Przemysłu Wełnianego:

150.000 zł. i proporzec branżowy, załoga firmy im. Waryńskiego (daw. Schweiker).

100.000 zł. Unlon Textile.

50.000 zł. Państw. Fabryka Włókiennicza Nr. 3 Bielsko-Biała.

W dyrekcji Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego:

Proporzec branżowy i 50.000 zł. firma Hahlg.

W dyrekcji Przemysłu Pończoszniczego-Dziewiarskiego:

75.000 zł. Zakłady Pilhal.

50.000 zł. Załoga Eittingona.

W dyrekcji Przemysłu Konfekcyjnego:

Proporzec branżowy i 75.000 zł. firma Redlich.

50.000 zł. firma Industria, Bydgoszcz.

30.000 zł. fabryka umundurowania Mosła pod Poznaniem.

### Strajk listonoszy w Bombaju

LONDYN (obsł. wł.). Korespondent Reutera donosi z Bombaju, iż wybuchł tam strajk listonoszy. Wobec tego, żołnierze brytyjscy, zajęli się rozwożeniem poczty do adresatów.

### Majątek niemiecki w Austrii

LONDYN (Obsł. wł.). Z Wiednia donoszą, iż rozpoczął się tam rokowania radziecko-brytyjskie w sprawie majątku niemieckiego, znajdującego się na terytorium Austrii. W toku tych rozmów ma być rozstrzygnięta kwestia, jaka część majątku niemieckiego ma przypaść Związkowi Radzieckiemu z tytułu reparacji.

### Leningrad buduje metro

MOSKWA (PAP). W Leningradzie rozpoczęły się prace przygotowawcze do budowy kolei podziemnej na wzór metra moskiewskiego.

Podstawowymi stacjami metra leningradzkiego będą stacje przy dworcach kolejowych Bałtyckim i Moskiewskim oraz przy instytucie technologicznym i radzie mlejskiej.

Zarząd budowy metra leningradzkiego uruchomił szereg fabryk produkujących urządzenia typu górniczego do prac konstrukcyjnych. Na specjalnych kursach kształcą się pod przewodnictwem doświadczonych budowniczych metra 1500 młodych robotników.

duże i czarne; spojrzała na nadporucznika Łukasza i jeszcze raz z naciśnięciem powtórzyła:

— Ekelthaft, wirklich ekelthaft!  
To zdecydowało o króciutkiej przygodzie romantycznej.

Od garderobianej dowiedział się, że ci państwo nazywają się Kakonul, że pan ma handel żelazem przy ulicy Szoprony utca Nr. 16.

— Pani Etelka mieszka z mężem na pierwszym piętrze — mówiła usłużna garderobiana z zapalem starej stręczycielki. — Ona jest Niemką z Szopronia, on — Madziar. Tutaj wszystko jest pomieszane.

Nadporucznik Łukasz kazał sobie podać płaszcz i wyszedł także na miasto. W winiarni „Arcyksiążę Albrecht“ spotkał się z kilku kolegami z dziewięćdziesiątego pierwszego pułku. — Mówił niewiele, ale tym więcej pił, kombinując, co właściwie należało by napisać do tej surowej, pięknej pani, która sfanowczo bardziej go pociągała, niż wszystkie skaczące małpy na scenie, jak wazałi się o nich kalodzy.

(d. c. n.)



Stefan Lichauński

# Bitwa pod Grunwaldem

## U źródła zwycięstwa i klęski

Krzyżacy przybyli do Polski w 1226 roku, a już w roku 1308, kiedy zajmując podstępnie Gdańsk i Pomorze, są potęgą polityczną i militarną, zagrażając poważnie bezpieczeństwu Rzeczypospolitej. 80 lat wystarczyło, by grupa przybłędów, przepędzonych z Węgier za knowania przeciw królestwu św. Stefana, tak urosła w siłę i znaczenie, że mogła bezkarnie zagrabiać część polskich terytoriów i lekceważyć sobie możliwość zbrojnej interwencji polskiej.



W. Ks. Witold

Ażby zrozumieć dobrze tajemnicę tego nagłego wzrostu potęgi krzyżackiej trzeba sobie zdać sprawę z dwiema faktami o pierwszorzędym znaczeniu. Polska przeżywa w tym czasie okres rozbitcia dzielnicowego, panuje u nas chaos, powiększany jeszcze intrygami państw obcych, (zwłaszcza Niemiec) starających się udaremnić wszelkie próby zjednoczenia. Nierzadko trafiają się wypadki zbrojnej interwencji niemieckiej (zamordowanie Przemysława II w Rogoźnie w 1296 r.) W sytuacji tej nie ma mowy o jakiejś planowej i konsekwentnie prowadzonej polityce.

Inaczej zupełnie wygląda rzecz u Krzyżaków. Tworzą oni zespół jednolity, prowadzą politykę dobrze świadomą swego głównego celu, którym jest utrwalenie niemieckiej nad dolnym brzegiem Wisły i Niemna. Za Krzyżakami stoi cesarstwo niemieckie które zasila ich stałym dopływem elementu rycerskiego, na którego pomoc dyplomatyczną, militarną czy materialną mogą liczyć w każdej chwili. Rzecz jasna, że w takich warunkach Krzyżacy, pewni wsparcia niemieckiego, nigdy nie potrzebowali mierzyć się ze wszystkimi siłami militarnymi jakimi rozporządzać mogła ówczesna Polska, i to ich niepomierne zachęciło do zaborczych czy choćby często grabieżczych napadów na nasz kraj.

### PIONIER IDEI GRUNWALDZKIEJ

Władysław Łokietek jest pierwszym władcą polskim, który nie tylko dobrze zdał sobie sprawę z niebezpieczeństwa jakie stanowi dla Polski stały wzrost potęgi państwa zakonnego, ale także postanowił temu niebezpieczeństwu przeciwstawić i dlatego postarał się o zbliżenie między Polską a Litwą, żeniąc swego syna Kazimierza z Aldoną córką wielkiego

księcia litewskiego Gedymina. Litwa tak samo jak i Polska nękana stała najazdami krzyżackimi, których celem było opanowanie dolnego biegu Niemna, i tak samo szarpana bezustannie walkami wewnętrznymi, nie była zdolna do samodzielnego podjęcia decydującej walki z Zakonem.

Mysł Łokietka o zupełnym zniszczeniu krzyżactwa przez narody Polski i Litwy nie ginie. Jest ona ukrytym bodźcem wielu poczynań Kazimierza Wielkiego. Pragnienie jak najrychlejszego jej zrealizowania dyktuje polskiemu mężom stanu projekt małżeństwa królowej Jadwigi z Jagiełłą i unii polsko-litewskiej.

### TRZY SPELNIONE WARUNKI ZWYCIĘSTWA.

Zastanówmy się nad przesłankami tej wielkiej idei politycznej, która utrwaliła wielkość Polski za pierwszych Jagiellonów i porzucenie której przez synów Kazimierza Jagiellończyka (czarnomorskie plany Jana Olbrachta) miało w przyszłości rozdrobnić nasze siły przez rozrzucenie ich po bezkresnych stepach Ukrainy, wciągając nas w długotrwałe i wyniszczające wojny z Turcją i Moskwą, a w ostatecznych konsekwencjach przyczynić się wydatnie do katastrofy rozbiorów.

Dwie koncepcje uzupełniają się w niej i tworzą całość jednolitą. Pierwsza: to bezwzględna walka z naporem germańskim, prowadzona wszystkimi siłami tych narodów środkowo-wschodniej Europy, którym niebezpieczeństwo niemieckie zagraża mniej lub więcej bezpośrednio. Celem tej walki ma

być Szowinizm, fanatyzm religijny, i zaborcze apetyty magnaterii polskiej przenoszącej swoje interesy stanowe nad interes narodu i państwa polskiego uniemożliwiającej realizację braterstwa trzech wolnych narodów.

Ale był jeszcze jeden czynnik który umożliwił przygotowanie grunwaldzkiego zwycięstwa: rezygnacja z walk zdobywczych na wschodzie. W. ks. Witold brat stryjecki Jagiełły mianowany wielkorządcą litewskim, zamierza wstąpić w ślady Olgierda, który rozgromił Tatarów nad Sinymi Wodami, zajął Podole i Ukrainę, i podejmuje w 1399 r. wyprawę na Zdobnie.

Ażby zabezpieczyć się od strony Krzyżaków, odstępuje im dobrowolnie Żmudź. Klęska nad Worskłą kładzie kres imperialistycznym marzeniom Witolda. Klęska nad Worskłą była jednym ze szczęśliwych wydarzeń w naszych dziejach, ale niestety nie zrozumiano w pełni jej znaczenia, nie zrozumiano, że nadmierny wzrost terytorialny państwa staje się po przekroczeniu równowagi między obciążeniem, którego bronić należy, a siłami, jakie ma się do dyspozycji, przyczyną słabości a nie potęgi.

Trzy więc były czynniki, które złożyły się na sytuację historyczną umożliwiającą Grunwald: 1) zjednoczenie narodów Litwy, Rusi i Polski, 2) uznanie Krzyżaków za wroga Nr 1 wszystkich tych narodów, 3) rezygnacja z dalszych awantur wojennych na wschodzie.

Jeżeli przypomnimy sobie przebieg samej bitwy, to stwierdzimy, że zarówno udoskonalenie taktyki naszych wojsk jak i wielki wkład krwi i me-



J. Matejko — Bitwa pod Grunwaldem (fragment)

być wyparcie najeźdźców germańskich z ziem słowiańskich i litewskich oraz stworzenie warunków polityczno-ustrojowych, które umożliwiłyby na przyszłość obronę przed nowymi próbami najazdu niemieckiego. I tu zjawia się druga wielka koncepcja polityczna, której zrzęb zasadniczy do dziś nie stracił swej ważności: koncepcja stworzenia wspólnego frontu narodów zagrożonych germańskim zalewem, a więc w pierwszym rzędzie Polaków, Litwinów, Rosjan. Jednym z wyrazów tej koncepcji była myśl o unii państwowej tych narodów na zasadach szacunku wzajemnego dla praw, instytucji i obyczaj-

stwa oddziałów litewskich i ruskich, stanowiły niezaprzeczalne elementy zwycięstwa.

### Pod Malborkiem i później.

„Wielkie pobicie” stało się faktem. Armia krzyżacka praktycznie przestała istnieć. Droga na Malbork, do głównego gniazda krzyżackiego, stoi otworem, ale armia trwoni czas na awantury przy podziale łupów, na uczty z okazji zwycięstwa.

Opóźnienie pościgu miało następstwa jak najfatalniejsze. Henryk von Planen zdołał przygotować obronę Malborka. Rozpoczęło się długie i żmudne oblężenie. Ale teraz odżywa znów antagonizm Jagiełły i Witolda.

Zgody i dobrej woli starczyło na odniesienie zwycięstwa, zabrakło jej na jego wykorzystanie. W rezultacie pierwsi z obozu pod Malborkiem wycofali się Litwini, a wkrótce po nich i Polacy. Wojna zakończyła się pokojem nie pozostającym w żadnym stosunku do rozmiarów niemieckiej klęski pod Grunwaldem, pokojem polowicznym, który pozostawiał nadal pod jarzmem krzyżackim całe Pomorze z Gdańskiem.

Sytuacja grunwaldzka powtórzyła



Wielki mistrz zakonu Ulrich von Jungingen

się jeszcze trzy razy — i za każdym razem powzięto decyzje dla nas jak najbardziej zgubne. Pierwszy raz w 1466 r. kiedy po trzynastoletniej wojnie wszystkie posiadłości Zakonu były opanowane przez wojska polskie. Zamiast załatwić definitywnie tę sprawę zupełnie likwidując ją, pozostawiono jako kraj lenny t. zw. Prusy Książęce z Królewcem jako stolicą. Ten sam błąd powtórzono w 1525 roku po sekularyzacji Zakonu, zadawając się złożeniem holdu przez ks. Albrechta Hohenzollerna. Wreszcie w 1618 r. Zygmunt III zezwala na połączenie po wygaśnięciu linii Hohenzollernów wywodzącej się od ks. Albrechta Prus Wschodnich z Brandenburgią, kładąc w ten sposób podwaliny pod państwo Frycy Wielkiego Złodzieja i Wilhelma II. Traktat wolańsko-bydgoski z 1657 r., którym Polska zrzekła się zwierzchnictwa nad Prusami Książęcymi, zamyka ostatecznie pierwszy etap naszej walki z Niemcami o wybrzeże bałtyckie, niszcząc wszystkie owoce poprzednich naszych zwycięstw.

I tak stale mówi nam historia o nowych niewykorzystanych w pełni zwycięstwa znakomicie przez wroga wykorzystanych błędach, aż wreszcie znajdujemy na jej kartach tekst traktatu rozbiorowego z 1795 roku oddającego następcom Ulrycha von Jungingen i Henryka von Planen — pruskim Hohenzollernom z Berlina — Warszawę.

Oto cykl daremnych zwycięstw i obfitych w następstwa błędów. Dziś uczymy się wyciągać wnioski z historycznych doświadczeń. Niechże historia będzie naprawdę „magistr vitae”! Dziś musimy wykorzystać wielkie zwycięstwo 1945 r. Nie pozwólmy, by znów odrodziła się hydra krzyżacka!



# Błędów starych nie powtórzymy

## (refleksje rocznicowe)

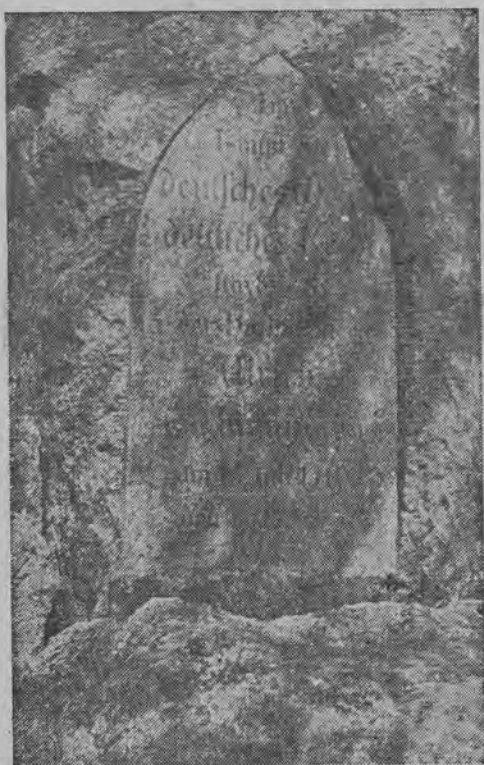
„Płonąca granica” — to nie frazes propagandowy II-giej Rzeszy Niemieckiej. Na linii styku niemieczyzny i słowiańszczyzny, od kilkunastu wieków, nieprzerwanie szalała pożoga, nieprzerwanie lała się krew.

To Niemcy, postępując się ogniem, mieczem i zdradą, szli na wschód. Granica polsko-niemiecka od stuleci jest świadkiem czynów okrutnych i wzniosłych, czynów strasznych i czynów pięknych. O wielu z nich milczy historia, wiele z nich utonęło w mrokach niepamięci i tylko niektóre nazwy i nazwiska, jak Gero, Grunwald, Drzymała, Bismark, przechodzą z pokolenia w pokolenie, wywołując w nas oddźwięk i uświadamiając, że od stuleci walczyliśmy z zalewem niemieczyzny, z germańskim „Drang nach Osten”.

Walczyliśmy o prawo do swojego domu, swojego języka, swojej modlitwy, o swoją niezawisłość.

Krok za krokiem ulegaliśmy przewadze i wśród strasznych ofiar musieliśmy się cofać coraz bardziej w głąb naszych dziedzin.

Aż 536 lat temu, w skwarny lipcowy dzień, na polach Grunwaldu rozstrzygnięty się na kilka wieków losy naszego kraju. W sojuszu z innymi narodami słowiańskimi, z Litwą, Rusią i Czechami, udało się nam rozbić w puch i w pył opancerzone oddziały Krzyżaków i okiełznać falę niemiecką, zalewającą nasze rubieże.



Kamień pamiątkowy wzniesiony przez Niemców na pobojowisku grunwaldzkim.

Niestety, na skutek niezgody w szeregach słowiańskich i na skutek pewnej miękkości naszego charakteru nie wykorzystaliśmy należycie tego wyjątkowo dogodnego dla nas momentu historycznego. Nie dobiliśmy powalonego wroga. Falę niemieczyzny zahamowaliśmy, ale jej nie wyparliśmy z zagarniętych uprzednio dzielnic, nie odebraliśmy piastowych ziem słowiańskich i tym samym stworzone zostały przesłanki dla odrodzenia niebezpieczeństwa niemieckiego. Po prostu niedostatecznie doceniliśmy podówczas groźbę tego niebezpieczeństwa.

Za błąd i za niedopatrzzenie zapłacił nasz naród ciężko i krwawo. Zapłaciliśmy klęską rozbiorów, „Kulturkampfem”, „hakata”, zapłaciliśmy klęską wrześniową, sześciolletnią okupacją, milionami zamordowanych rodaków i zniszczeniem kraju.

14 miesięcy temu — w maju 1945 r. — po raz drugi w historii, legła u stóp naszych pokonana hydra niemiecka.

Dzięki sojusznikom narodów słowiańskich, dzięki wysiłkom całego cywilizowanego świata, oddziały Wojska Polskiego i Armii Czerwonej wzięły odwet na Niemcach, wkroczyły w mury Berlina, stolicy wroga i żołnierz bohaterkiej I-ej Armii Polskiej deptał sztan-dary hitlerowskiej Rzeszy, tak jak

przodkowie nasi deptali chorągwie Zakonu Krzyżackiego.

O jednym musimy pamiętać: śmierć Ulricha von Jungingen na polach grunwaldzkich nie zabezpieczyła naszego narodu przed nową agresją niemiecką.

Tak samo i śmierć niestawna Hitlera w piwnicach imperialnej kancelarii Rzeszy nie stanowi jeszcze dla nas dostatecznej gwarancji spokoju na przyszłość.

li armię niemiecką, która, według oficjalnych danych brytyjskich, liczy więcej żołnierzy, aniżeli przedwojenna armia polska, to są to fakty groźne.

Jeżeli dziś, w roku 1946, „wilkołaki” niemieckie ośmielają się napadać na Amerykanów, Francuzów, Anglików, jeżeli już znowu nauczyli się gardzić Polakami, bić ich i grabić, to są to fakty zastraszające.

Jeżeli już dziś Niemcy zaczynają oficjalnie stawiać żądania odnośnie



Marszałek Rola-Żymierski promuje bohaterów walk pod Berlinem.

Ażeby raz na zawsze zabezpieczyć się przed zachłannością wroga nienawistnego, musimy go całkowicie obezwładnić. Musimy utrwalić nasze panowanie na Ziemiach Odzyskanych, musimy utrwalić i pielęgnować serdeczne sojusznicze stosunki z innymi narodami słowiańskimi, które tak samo jak my zagrożone są przez możliwe odrodzenie zabobrzeżności niemieckiej. Musimy popierać postulaty narodowe Francji, która na przestrzeni dziejów niejedną ciężką krzywdę doznała z rąk Niemca. Musimy tak skrepować złego sąsiada, ażeby już nigdy nie był w stanie odbudować swojej maszyny wojennej, ażeby już nigdy więcej nie mógł pustoszyć naszych miast i naszych pól.

Po kapitulacji Niemiec hitlerowskich zdawało się, że nadchodzi nowa era dla uwięzionych ludów Europy. Zdawało się, że Niemcy więcej się nie podniosą, że ten wieczny wulkan w sercu Europy przestanie wreszcie zatrząść atmosferę, że raz na zawsze zostaliśmy zabezpieczeni przed jego wybuchem.

Niestety, to, co się dzieje w francuskiej, amerykańskiej, a przede wszystkim w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec zmusza nas do snucia bardzo niewesołych refleksji.

Jeżeli dziś, w rok zaledwie po kapitulacji, istnieje niemiecka policja, jeśli w brytyjskiej strefie uzbraja się i szko-

Ziem Zachodnich, jeśli uczeni niemieccy, poczynając, szykować się do wojny odwetowej, jeśli w Hamburgu tłum demonstruje i śpiewa po staremu hitlerowski Horst-Wessel-Lied — to są to fakty przerażające.

Czyżby imperializm niemiecki miał się odrodzić? Czyżby za rok, pięć lat czy piętnaście miały znowu runąć na nasze granice uzbrojone po zęby hordy jakiegoś nowego, ulepszonego SS, aby tym razem już na pewno wytepić nas fizycznie? Czyżby Europa raz jeszcze miała znaleźć się pod butem żołdaka niemieckiego? Mamy nadzieję, że narody całego świata, a w szczególności Europy, które tyle wycierpiały w ciągu ostatniej wojny, nie pozwolą na dalsze igranie z niebezpieczeństwem niemieckim. Nadejdzie moment, kiedy zbrodnicza gra, którą pewne koła na Zachodzie uprawiają, zostanie przerwana i Niemcy zostaną ostatecznie przywołane do porządku.

Na co liczą Niemcy, snując plany odwetu?

Przed wszystkim liczą na piątą kolumnę, na bacył zdrady, który od stuleci zaszczylił narodem Europy.

I my od tego bacyła nigdy wolni nie byliśmy. Mieczowi niemieckiemu na polskich ziemiach zawsze torowała drogę zdrada. Już za Mieszka I potrafił Wichman, pacholek margrabię Gero, zdobyć sobie Połabian i razem z

nimi pokonać pierwszego historycznego władcę Polski. Upadek Bolesława Śmiałego spowodowany był przez wpływy niemieckie, które wysunęły na tron uległego sobie Władysława Hermana. Za Bolesława Krzywoustego potrafił Niemcy wykorzystać dla swoich celów brata jego, Zbyszka, który był w ich ręku bezwolnym narzędziem.

Bunt Przemka w Poznaniu i bunt wójta Alberta w Krakowie, za czasów Władysława Łokietka, który wspomógł Krzyżaków — to jeszcze jeden przejaw działalności macek niemieckich na terenie Polski.

Nie będziemy mnożyć przykładów. Nie będziemy przypominać haniebnej i ponurej roli, jaką odegrała w okresie II-ej Rzeczypospolitej mniejszość niemiecka w Polsce, nie będziemy zatrzymywać się nad potworną zdradą volksdeutschów w czasie okupacji i nie będziemy mówić o licznych faktach zdrady narodowej, dokonywanej przez Polaków. Rzeczy te są dostatecznie znane. Ale musimy stwierdzić, że po dzień dzisiejszy nie potrafiliśmy uwolnić się od macek piątej kolumny hitlerowskiej.

Jeszcze nie wszystkie korzenie niemieczyzny zostały u nas wykarczowane. Jeszcze niejedyn zakapturzony volksdeutsch, który zmienił nazwisko i papiery, robi dobre interesy. Jeszcze niejedyn, nie wiadomo w jaki sposób i za co, zrehabilitowany volksdeutsch, modli się w duchu za Hitlera. Jeszcze niejedyn polski hitlerowiec z tych, co to jeszcze przed wojną podnosił rękę do „Hitlergruss”, a w czasie okupacji robił doskonałe interesy na kupnie i sprzedaży złotych zębów, parasolek, okularów i lalek, zrabowanych u niewinnych ofiar faszyzmu — wzdycha do dobrych okupacyjnych, faszystowskich czasów.

I oto w dniu Głosowania Ludowego odezwały się te szumowiny. Z bólem serca czytaliśmy komunikaty, że 5, 8, 10 procent, a nawet, jak to miało miejsce w Krakowie, 30 procent głosujących opowiedziało się przeciwko granicom na Odrze i Nisie. Znalezli się zdrajcy narodu, którzy głosowali „trzy razy nie”, „drei mal nein”, a nawet w niektórych wypadkach rzucali do urn kartki z napisem „Heil Hitler”.

Może nie wszyscy, którzy tak głosowali, zdają sobie sprawę z tego co czynią, ale przecież pamiętać musimy o tym, iż jeden wróg w domu może być bardziej szkodliwy, niż dziesięciu na zewnątrz.

Już jeden raz w dziejach naszych popełniliśmy ten błąd, że zmarnowaliśmy owoce wielkiego zwycięstwa. Błąd po raz drugi popełniony staje się zbrodnią. I dlatego starych błędów powtarzać więcej nie będziemy. Dążeniem germańskim przeciwstawimy zwarty front narodu, zwarty front słowiańszczyzny i wszystkich narodów, które w pokoju widzą cel swych dążeń politycznych.

Lemiesz

## KRZYŻ GRUNWALDU

Najwyższe odznaczenie bojowe odrodzonego po latach walki z najeźdźcą państwa, Krzyż Grunwaldu, utworzone zostało rozkazem Dowództwa Głównego Gwardii Ludowej, ogłoszonym w numerze 36 organu Gwardii Ludowej „Gwardzista” z dnia 25 grudnia 1943 r., a więc w okresie najcięższej podziemnej walki z odwiecznym wrogiem. Ponieważ okoliczności ówczesne nie pozwalały na tworzenie odznaki, statut nie wspomina nawet o jej rysunku, ograniczając się jedynie do opisu barwy wstążki, nieco odmiennie od dzisiejszej.

Statut poprzedzony jest następującym wstępem:

„Roku 1410 w dzień 15 lipca rozegrał się wielki bój. Przyniósł on zwycięstwo zjednoczonym walką Polakom, Litwinom, Czechom, Rusinom, Rosjanom nad zaborczym wrogiem — niemieckim zakonem Krzyżackim.

Grunwald przez wieki stał się sym-

bolem jedności Słowian, pomnikiem naszej sławy orężnej, hasłem nieustępliwej walki o każdy próg, walki zbrojnej o wyzwolenie. Wrosł w serca narodu. W r. 1943 znów toczy się bój. W lasach, przy szynach kolei, po wsiach i miastach, żołnierze Polski Podziemnej — walczą z niemieckim zaborcą.

Żołnierze! Są wśród Was mężni, ofiarni, nieustraszeni. Wnukowie rycerzy i chłopów spod Grunwaldu — walką swoją wskrzeszacie Grunwald!

Dowództwo Główne Gwardii Ludowej ustanawia

### Krzyż Grunwaldu

by nim polskich żołnierzy-bohaterów na wieczną chwałę odznaczyć”.

Rozkaz Dowództwa Gwardii Ludowej, ustanawiający Krzyż Grunwaldu, został zatwierdzony uchwałą Krajowej Rady Narodowej z dnia 20 lutego 1944 roku.

Odznaczonym Krzyżem Grunwaldu

przyznano te same prawa, które posiadają odznaczeni orderem wojennym Virtuti Militari, a ponadto prawo do niezwłocznego awansu o jeden stopień.

Odnaki Krzyża Grunwaldu, niezmiernie proste w rysunku, są następujące:

Krzyż czteroramienny, tzw. grecki, o ramionach, zakończonych wystającymi koniuszkami, spleciony po brzegach. Pośrodku Krzyża tarcza osto zakończona ku dołowi, a na niej dwa miecze równoległe, ostrzami ku dołowi. Miecze te są przypomnieniem mieczy, przysłanych królowi Władysławowi Jagielle przez Wielkiego Mistrza Zakonu przed bitwą, która przesądziła o losach wroga. Z odwrotnej strony tarczy w obramowaniu, pochylone inicjały KG (Krzyż Grunwaldu), nad nimi data 1410 (rok bitwy), a pod nią data 1944 (rok postanowienia odznaczenia).





Julian Ursyn Niemcewicz

## Bitwa pod Grunwaldem z Krzyżakami

(fragment)

Już do Grunwaldu wojsko się zbliżało,  
Kiedy przed królem mąż krzyżacki stał.  
Trzymał dwa miecze, z postacią zuchwałą:  
„Mistrz mój, — zawołał — tęć orężę daję,  
„Dla lepszej w walce dzisiejszej usługi:  
„Ten miecz dla ciebie, dla Witolda drugi.  
„Mam mieczów dosyć, lecz i te się zdadzą  
Na karki dumnych” — Jagiello odpowie.  
Tu wzniośszy oczy: „O najwyższa Władzo!  
Boże, co dierzysz w ręku ludów zdrowie,  
Błogosław w słusznym boju wojownikom,  
Daj nam zwycięstwo, zgubę najezdnikom!”  
A wtem na konia cisawego wsiada,  
Dobry miecza i zniża przyłbicę;  
Wojsko, nim trąba walkę zapowiada,  
Zaczął śpiewać pieśń Boga-Rodzicę;  
Huknęły kotły, dźwięk zaszczykują broni,  
Zadrżała ziemia pod tętentem koni.  
Jak czarne chmury, pędzone wiatra mi  
Gdy z srogim grzmiotem uderzą o siebie,  
Tak hułce polskie z Krzyżaków rotami  
Zwarły się z trzaskiem w tej ciężkiej potrzebie.  
Wre krwawa bitwa, a zawsze na przedzie  
Król swych Polaków, Witold Litwę w rękawie,  
Wtem z boku Dypold, rycerz znamienity,  
Leć i wszystko wywraca i łamie;  
Miał zbroję czarną, krzyż na boku ryty,  
Kaptur na głowie, pas złoty przez ramię.  
Nikt go nie wstrzymał i nikt go nie strwożył,  
Natarł na króla i drzewcem nań złożył.  
Król odbił włócznią; drugi cios śmiertelny  
Dypold nań mieczem ogromnym wymierza.  
Widzi to, bieży Oleśnicki dzielny  
I jednym cięciem obala rycerza.  
Ten, gdy powstając, sztyleta dobywa,  
Król ostrym mieczem piersi mu przeszywa.  
Złamani ze wszech stron nieprzyjaciele  
Zwycięskim wojskiem, nie walczyli więcej.  
Polegli Mistrz Wielki na rycerstwa czele,  
Poległo Niemców sześćdziesiąt tysięcy;  
Uszły przed mieczem szczątki rozproszone,  
W lasach i bagnach znalazły ochronę.  
Po bitwie pierwsi z wodzów znakomitych  
Przyszli, rzucając pod królewskie nogi  
Pięćdziesiąt jedną chorągwi zdobytych,  
Za nimi widok przybliżył się srogi:  
Na czarnym wozie, powoli wiedzione,  
Wielkiego Mistrza zwłoki krwią zbroszone.



1410 - 1945

Te zaś chorągwie, te zbroje zwleczone,  
W tryumfie nieście; niech w państwa stolicy  
W świętym przybytku będą zawiesz one  
Niech na ich widok zadrzą holdownicy!  
Zczernią je wieki, zaginą ich szczątki,  
Lecz nic nie zglądzi dnia tego pamiętki.

Henryk Sienkiewicz

## Krzyżacy

(fragment)

Już serca w obu wojskach były jak młoty, ale trąby nie dawały jeszcze znaku do boju.

Nastała cięższa może od samej bitwy chwila oczekiwania. Na polu, między Niemcami a armią królewską wznosiło się od strony Tannenberga kilka odwiecznych dębów, na które powłazili chłopci miejscowi, aby patrzeć na zapasy tych wojsk, tak olbrzymich, jakich od niepamiętnych czasów świat nie widział. Prócz tej jednej kępy całe to pole było puste, szare, przeraźliwe, do obumarego stepu podobne. Chodził tylko po nich wiatr, a nad nim unosiła się śmierć. Oczy rycerzy zwracały się mimowoli na tę złowrogą, milczącą równinę. Przelatujące po niebie chmury przesłaniały od czasu do czasu słońce, a wówczas padał na nie mrok śmiertelny.

Wtem wstał wicher, zaszumiał w lesie, oberwał tysiące liści, wypadł na pole, chwycił suche źdźbła traw, wzbili

tumany kurzawy, i poniósł je w oczy wojsk krzyżackich. W tej również chwili wstrząsnął powietrzem przeraźliwy głos rogów, krzywuł, piszczałek, i całe skrzydło litewskie zerwało się na kształt niezmiernego stada ptactwa do lotu. Poszli od razu wedle zwyczaju w skok. Konie, wyciągnąwszy szyje i potuliwszy uszy, rwały ze wszystkich sił przed siebie; jeźdźcy, wymachując mieczami i sulicami, lecieli z krzykiem okropnym przeciw lewemu skrzydłu Krzyżaków.

Mistrz właśnie znajdował się przy nim. Wzruszenie jego już przeszło, a z oczu szły mu, zamiast łez, skry. Ujrzałszy więc rozpędzoną armię litewską, zwrócił się do Fryderyka Wallenroda, który na tej stronie dowodził i rzekł:

— Witold pierwszy wystąpił. Poczynajcie — że i wy w imię Boże!

I skinieniem prawicy ruszyło czternaście chorągwi żelaznego rycerstwa.

— Gott mit uns — zakrzyknął Wallenrod.

Chorągwie, zniżywszy kopie, poczęły z początku iść krokiem. Lecz równie jak skała stoczona z góry, spadając, coraz większego pędu nabiera, tak i one: z kroku przeszły w rysi, potem w cwał, i szły straszne, niepohamowane jak lawina, która musi zetrzeć i zdruzgotać wszystko przed sobą.

Ziemia jęczała i gięła się pod nimi.

Bitwa zmieniła się w rzeź i pościg. Kto nie chciał się poddać, zginął. Wiele bywało w owych czasach na świecie bitew i spotkań, ale nikt z żywych ludzi nie pamiętał tak straszego pogromu. Padł pod stopami wielkiego króla, nie tylko Zakon krzyżacki, ale i całe Niemcy, które najświetniejszym rycerstwem wspomagały oną „przednią straż” teutońską, wderającą się coraz głębiej w ciałko słowiańskie.

Z siedmiuset „białych płaszców”, przodujących jako wodzowie tej germańskiej powodzi, zostało zaledwie piętnastu. Czterdzieści przeszło ty-

siący ciał leżało w wiekiustym śnie na onym krwawym boisku.

Rozliczne chorągwie, które w południe jeszcze powiewały nad niezmiernym wojskiem krzyżackim, wpadły wszystkie w krwawe i zwycięskie ręce Polaków. Nie ostała, nie ocalała się ani jedna i oto rzucili je teraz polscy i litewscy rycerze pod nogi Jagielly, który wznosząc pobożnie oczy ku niebu, powtarzał wzruszonym głosem: „Bóg tak chciał!” Stawiano też przed majestatem pana przedniejszych jeńców.

Dwadzieścia dwa narody uczestniczyły w tej walce Zakonu przeciw Polakom, a teraz pisarze królewscy spisywali jeńców, którzy, klękając przed majestatem, błagali o miłosierdzie i o powrót za okupem do domu.

Cała armia krzyżacka przestała istnieć. Pogoń polska zdobyła ogromny obóz krzyżacki, a w nim, prócz niedobitków, nieprzeliczoną ilość wozów, wyladowanych pętami na Polaków i winem, przygotowanym na wielką ucztę po zwycięstwie.



## Skrzynka pocztowa

ZENON FAJER (Piotrków). Nie tylko Ty, ale i inni czytelnicy piszą do nas o swoich życzeniach w związku z Biblioteką „Głosu Robotniczego”. W miarę możliwości staramy się uczynić tym życzeniom zadość. W liście swym zapytujesz nas, co oznacza słowo „turniej”. Turniejami nazywano igrzyska średniowiecznych rycerzy, które odbywały się na dworach królów lub wielkich panów. Rycerze spotykali się konno, w pełnej zbroi. Zwycięzał ten, kto obalił przeciwnika na ziemię. Herold dźwiękiem trąby obwieszczał zwycięstwo, które okrywało rycerza nie mniejszą chwałą niż na wojnie. Do dziś trwa ta nazwa, która oznacza już nie walkę zbrojną, lecz współzawodnictwo w sporcie, w grach itp. Tak na przykład mówi się „turniej szachowy”, „turniej śpiewaczy” czyli walka zawodników, którzy ubiegają się o zwycięstwo na tym polu.

MARIAN DOROSZ (Łódź). Piszesz nam, że szkoda Ci podczas wakacji rozstać się z „Promykiem”. Napisz, kiedy wyjeżdżasz, to będziemy Ci „Promyk” posyłać pocztą pod adres wakacyjny.

WIKTOR WYCZECHOWSKI (Łódź). Wiersza nie możemy drukować bez zgody autorki. Zagadki i rebusy są za łatwe dla „Promyka”.

KRZYSZTOF FRYDRYCHOWSKI (Marysin). Wszystkie nadesłane rozwiązania są prawidłowe.

## SZARADA

PIERWSZA część szarady w dwu literach mieści pracowitych pszczołek tysięcy trzydzieści.  
DRUGA — imię żeńskie, z trzech liter się składa.  
CAŁOŚĆ dzwoni deszczem, kiedy z nieba spada

## ZAGADKA

Stoję sobie w lesie przez lato i jesień.  
Czy to zima, czy to lato — stroję się zieloną szatą.

## REBUS



H. Andersen

## ROPUCHA

(Ciąg dalszy)

— To już wiem teraz, że ja nie mam w głowie klejnotu — zawołała najmłodsza i najbrzydsza z ropuch, tak szkaradna, że trudno było patrzeć na nią. Skąd by się we mnie wzięła rzecz tak droga? A jeżeli w innych ma to budzić zazdrość, to mnie by nie cieszyło. Nie chcę żadnego klejnotu, wolałabym wydstać się tam, na brzeg studni i świat zobaczyć. To musi być coś cudownego!

— Zostań, gdzie jesteś, kiedy ci tu dobrze — odrzekła stara — tu przynajmniej znasz wszystko i nie potrzebujesz się niczego obawiać. Uważaj tylko, żeby wiadro cię nie potrafiło, bo mogłoby cię zabić, a gdyby cię przypadkiem zaczępnęli z wodą, pilnuj się dobrze, żebyś nie wypadła. Nie każdy umie tak, jak ja, zręcznie wyskoczyć, a złamać nogę niewielka przyjemność.

— Kwak, kwak, — potwierdziła matka ropucha, co znaczyło w jej języku: — Ach, ach, moja babciu!

Z każdym dniem jednak goręcej pragnęła wydstać się na górę; tęsknota do jasnego, nieznanego świata, który olśniewa blaskiem — jak mówiła babka — wzrastała w niej codziennie, snu ją pozbawiała, nie dawała spokoju. Toteż gdy dnia pewnego pełne wody wiadro zatrzymało się na minutę przy kamieniu, gdzie żabka rozmyślała, się dząc na mchu zielonym, nie zawahała się ani sekundy i wskoczyła do wody. Nie miała nawet czasu zastanowić się nad tym, co zrobiła, gdy olśnił ją

Jan Brzechwa

## Ryby żaby i raki

Gdy Psia Wółka podupadła  
I w stawie zabrakło jadła,  
Ryby, żaby i raki  
Wpadły na pomysł taki,  
Ażeby opuścić staw, sięść pod drzewem,  
I zacząć zarabiać śpiewem.  
No, ale cóż, kiedy ryby  
Śpiewały tylko na niby,  
Żaby —  
Na aby — aby,  
A rak  
Byle jak.

Rzekł tedy karas: „Rodacy,  
„Do innej weźmy się pracy,  
„Pędziliśmy w wodzie życie  
„Wodę znamy znakomicie,  
„Stąd wniosek więc całkiem prosty:  
„Zacznijmy budować mosty”  
No ale cóż, kiedy ryby  
Budowały tylko na niby,  
Żaby  
Na aby — aby,  
A rak  
Byle jak.

Rzekł szczupak: „Źle się nam wiedzie,  
„Jesteśmy w zupełnej biedzie,  
Obierzmy zawód nowy,  
„Zacznijmy kuć podkowy”.  
No, ale cóż, kiedy ryby,  
Kuły tylko na niby,  
Żaby  
Na aby — aby,  
A rak —  
Byle jak.

Zabrała więc głos ropucha:  
„Straszna u nas posucha,  
„Coś róbmy, coś zaróbmy,  
„Trochę żywności kupmy,  
„Całkiem poważnie mówię:  
„Zacznijmy żyć obuwie”.

No, ale cóż, kiedy ryby  
Szyły tylko na niby,  
Żaby —  
Na aby — aby,  
A rak  
Byle jak.

Aż wreszcie sandacz powiada:  
— Grozi nam wszystkim zagłada,  
„Opusciliśmy staw przeciw prawu.  
„Musimy wrócić do stawu!”

— „Racja! — krzyknęły karasie —  
„Wracajmy dopóki da się”.  
I całe bractwo niebawem  
Stało znowu nad stawem.

Nagle krzyknęły ropuchy:  
— „Nieszczęście! Nasz staw jest suchy,  
„Spójrzcie na naszą szkodę  
„Ludzie spuścili wodę!  
Ryby w płacz. Żaby także. I mogłyby łzami  
staw zapełnić, co ludziom zdarza się czasami,

No, ale cóż, kiedy ryby  
Płakały tylko na niby,  
Żaby  
Na aby — aby,  
A rak —  
Byle jak.

## Przygody Dyla Sowizdrzała

OD REDAKCJI

W dzisiejszym numerze rozpoczynamy druk opowieści pt. „Przygody Dyla Sowizdrzała”, pełnej humoru i zabawnych przygód oraz bogato ilustrowanej.

W sławnym mieście Ciepłe Kluski,

położonym nad rzeką Wieprzem, przed trzystu z górą laty — przyszło na świat cudowne dziecko. Jeszcze w kolysce, jeszcze maleńkie, jak spory kociak — a już stroiło takie pocieszne miny, że wszyscy sąsiedzi pękali ze śmiechu. Gdy się kuma Agata pochylała nad kolyską wesoły chłopaczek taki jej pokazał język, że kobicina aż odskoczyła na bok, tłukąc garanki, suszące się koło pieca.

— A to ci Sowizdrzał! — krzyknął kumoter Błażej. — O, co to szkody narobił!

I od tej chwili przezwano chłopaka Sowizdrzałem.

A po paru dniach, gdy Sowizdrzała ochrzczono, gdy zeszli się sąsiedzi i goście, gdy zagral na skrzypicy stary Jankiel — Sowizdrzałek dostał jeszcze inne przezwisko. Tak mu się skrzypki podobały, że wyciągnął po

nie rączki ze stosu poduszek i zawołał na całe gardło:

— Dylu, dylu, dylu dylu!  
Przestraszył się ojciec, przestraszyła się matka, przestraszyli się goście i kumotrowie. Sprowadzili organistę, by powiedział, co o tym sądzi. Bo to przecież niesłychana rzecz, by takie małe piskle już wołało „Dylu dylu” — na skrzypczki.

I tak poszło „Dylu-dylu”, że nazwano dzieciaka Dylem!

— Dyl, dyl, dyl! — prześmiewali go chłopcy i dziewczęta.

— Sowizdrzał, Sowizdrzał! — wołali na niego szewcy i krawcy z sąsiedztwa.

Dyl Sowizdrzał był coraz bardziej sławny, nie tylko w Ciepłych Kluskach nie tylko w Kopytkowie, ale w całej Polsce jak długa i szeroka.  
d. c. n.



C. d. n.



K I N A

„POLONIA” (Piotrkowska Nr 87) Nowa, kapitalna komedia muzyczna „CICHE WESELE” „TECZA” (Piotrkowska 108) „DAMA Z MALAKKI” „WISLA” (Przejazd 1) „A IMIE ICH MILION” „BALTYK” (Narutowicza 20) „KOCHAJ TYLKO MNIE” od godziny 20-tej „DYNIA” (ul. Przejazd 2) „GORA DZIEWCZETA” „SILOWY” (ul. Minskiego 123) „ZAPOMNIANA MELODIA” „WLOKNIARZ” (Zawadzka 16) „ZAJAZD NA ROZDROZU” „HEL” (ul. Legionow 2-4) „GORA DZIEWCZETA” „ROBOJNIK” (ul. Kilińskiego 178) „JEDEN Z SAMOLOTOW ZAGINAL” „PRZEDWIOSNIE” (ul. Zeromskiego 74-76) „CO MOJ MAZ ROBI W NOCY” „TATRY” (Stenkwicza 40) „PROFESOR WILCZUR” „REKORD” (ul. Rzgowska 2) „DOM BANKOWY” „BAJKA” ul. Franciszkańska 31 „MOI RODZICE ROZWODZA SIĘ” „WOLNOSC” (Napiorkowskiego 16) „KWIAT MILOSCI” „ROMA” (Rzawska 84) „ZLOTA MASKA” „ZACHEJA” (ul. Ząteńska 26) „NIEBEZPIECZNA MILOSC” „MUZA” (Ruda Fabianicka) „JA TU RZADZE” „ADRIA” (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna) „A IMIE ICH MILION” „SWIT” (Balucki Rynek 5) „DOKTOR KILDARE” Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20. Kina: „Hel”, „Adria”, „Przedwiosnie” i „Roma” rozpoczynają seanse o pół godziny później tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedziele i święta pierwszy seans o godz. 14.30 itd. Przedprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe zgłaszać w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13. Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse. Uwaga! We wszystkich kinach w dniu premiery passe partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne.

NIKLOWANIE

wykonuje solidnie wytwórnia „OLÓW-LÓCZ”, Łódź Lipowa 54. Tel. 155-04.

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

Oddział Drogowy Państwowych Kolei w Łodzi, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót:

- 1) Przebrukowanie placów na I wyładunkowych, oraz dróg dojazdowych na stacji Karolew. 2) Pogłębienie studni z kręgów betonowych na km 23,234 szlaku Widzew — Chojny. 3) Stała wywózka śmieci z terenów kolejowych st. Łódź — Fabr., Łódź — Kal., Karolew i z domów mieszkalnych P. K. P. na terenie m. Łodzi.

Otwarcie ofert odbędzie się w Oddziale Drogowym na st. Łódź — Fabr. dnia 22 lipca 1946 r. o godz. 10 rano. Wadium w wysokości 1% od sumy oferowanej należy wpłacić przed przetargiem do Kasy Stacyjnej st. Łódź — Fabr. Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty.

Słpe kosztorysy, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Oddziale Drogowym dworzec Łódź — Fabr. II piętro pokój Nr 40.

Oddział Drogowy zastrzega sobie prawo wyboru ofert, lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

ODDZIAŁ I DROGOWY, ŁÓDŹ

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR WOJSKA POLSKIEGO gra codziennie o godz. 19-jej świetną sztukę B. Shaw'a UCZEN DIABLA z Dobiesławem Damięckim w roli tytułowej; Doskonała reżyseria Krasnowieckiego i piękna oprawa kostiumowo-dekoracyjna Daszewskiego, oraz świetna gra całego zespołu usprawiedliwia całkowicie osiągnięty przez Teatr Wojska Polskiego sukces.

TEATR POWSZECHNY TUR zyskał sobie wielkie powodzenie w wystawionej sztuce Tadeusza Rittnera WILKI W NOCY, świetnie wyreżyserowanej przez St. Daczyńskiego w pięknych dekoracjach i kostiumach O. Axera oraz kapitalnie granej przez cały zespół, który stanowią Józef Węgrzyn, Łabuńska, Łuczycza, Bronowska, Łabęcki, Świdorski i Szletyński.

GOŚCINNE WYSTĘPY MARI GORCZYŃSKIEJ Wkrótce rozpoczyna się gościnne występy w Teatrze Wojska Polskiego ulubienicy publiczności teatralnej i kinowej całej Polski, jednej z najznakomitszych aktorek polskich MARI GORCZYŃSKIEJ, która ukaże się po raz pierwszy w Łodzi, w kapitalnej komedii Herczego NIEBIESKI LIS. Reżyseruje NIEBIESKIEGO LISA Stanisław Daczyński, zarazem odtwórca jednej z ról naczelnych. Inne role grają: Leon Pietraszkiewicz, Jan Świdorski i Halina Jezierska.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Daszyńskiego 34)

Dziś jedno przedstawienie o godz. 19.15 cieszącej się wielkim powodzeniem arcywesołej komedii pt. „DZIEŃ BEZ KLAMSTWA” z udziałem znakomitego artysty Jana Kurakowicza. Dyrekcja Teatru zawiadamia pt. publiczność, że sztuka grana będzie tylko do końca m-ca lipca.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Dziś o godz. 19 ciesząca się wciąż wielkim powodzeniem piękna operetka E. Kalmanna „MARICA”. Udział biorą: Elna Gistedt, Lucy Messal, St. Bruskiwicz, J. Ciesielski, M. Dąbrowski, J. Grygalanka, K. Koszela, D. Lubowska, St. Piasecka, M. Ślaski, T. Ślązak. Balet w układzie J. Ciesielskiego, wielka orkiestra „Lutni” pod dyr. Wł. Szczepańskiego.

Reżyseria K. Dembowski. Piękne dekoracje: J. Galewski i E. Grajewski. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102 a, a od godz. 17 w kasie teatru.

OGRÓD ZOologiczny NA ZDROWIU (dojazd t.amwajem Nr. 9) Otwarty codziennie od 9 rano do zmroku.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

II-gi dzień ciągnięcia III klasy 47 loterii klasowej

Table with multiple columns of winning numbers for the 47th class lottery. Includes categories like 'Wygrane po 20.000 zł.', 'Wygrane po 10.000 zł.', 'Wygrane po 5.000 zł.', 'Wygrane po 2.000 zł.', 'Wygrane po 1.500 zł.', 'Wygrane po 1.250 zł.', 'Wygrane po 1.000 zł.', 'Dalszy ciąg wygranych po 250 zł. z 1-go dnia ciągnięcia', and 'Dalszy ciąg wygranych po 250 zł. z 1-go dnia ciągnięcia podany będzie jutro.'

Co usłyszymy przez radio

Program na poniedziałek 15 lipca 1946 r. Kraków: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne...”, kalendarz histor., dziennik. Łódź: 6.20 Program na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka i muzyka. Kraków: 6.57 Powt. wiadomości dziennika, muzyka. Katowice: 7.35 koncert. Łódź: 8.30 Rozmaitości. 8.40 Codzienny odc. prozy: „Stara Baśń” i J. Kraszewskiego. 8.55 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9.05 Przerwa. Kraków: 11.57 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Poznań: 12.05 „Na ziemiach odzyskanych”. Katowice: 12.20 koncert. Poznań: 12.55 koncert ork. salonowej rozgl. poznańskiej. 13.30 wiersze o ziemiach zachodnich. Kraków: 14.00 koncert z płyt. Łódź: 14.50 Utwory P. Czajkowskiego z płyt. 15.05 Skrzynka techniczna w opr. inż. B. Klimaszewskiego. 15.10 Przegl. filmowy: Wywiad z reż. R. Ordyńskim przeprowadzi A. Wyga. 15.20 Utwory na flet w wyk. B. Kopackiego, przy fortep. Z. Szymanowicz. 15.40 Wiad. z miasta i prow. 15.45 koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik. 16.30 koncert 16.55 kwadrans poetycki. 17.10 koncert. 17.50 „Odhudowujemy Warszawę”. Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotnicz. 1. Na fali P. Z. Z. pog. dr J. Willaume pt. „W grunwaldzką rocznicę”. 2. Płyty. W-wa 18.10 koncert. 19.00 Nauka przy głośniku. 19.30 koncert. 20.00 dziennik wieczorny. 20.30 koncert. Łódź: 21.00 Recital fortep. Z. Szymanowicza. Bydgoszcz: 21.30. Katowice: 22.00 Koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 koncert życzeń. W-wa: 23.00 ostatnie wiad. dziennika. 23.20 progr. na jutro. Łódź: 23.30 Progr. na jutro. Zakończ. aud. i Hymn do 23.35.

POCIĄG SANITARNY P. C. K. WYRUSZA DO PARYŻA

Pociąg sanitarny Okręgu Łódzkiego PCK wyrusza w szóstą podróż do Francji po chorych, kobiety i dzieci dnia 15-go b. m. o godzinie 22-giej wieczorem. Ojład pociągu na stapi zje stacji Łódź-Kaliska, zebierko pocztowe. Dotychczas pociągiem sanitarnym powróciło do Kraju 2.719 rodaków, zaś wywieziono z Kraju zagranicę 1.111 osób, w tym 763 Niemców, w pozostałej liczbie cudzoziemców i Polaków emigrantów.

REJESTRACJA MŁYNÓW W WOJ. ŁÓDZKIM

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi (al. Kościuszki 4) przeprowadza rejestrację wszystkich młynów wojew. łódzkiego, w myśl zarządzenia ministerstwa aprowizacji i handlu. Wykaz młynów prywatnych województwa łódzkiego, które do dnia 30. bm. nie zostaną zarejestrowane, przesłany będzie do dyspozycji i zarządzeń ministerstwa Arowizacji i Handlu.

POLSKO - RADZIECKA WSPÓLPRACA FILMOWA

Między „Filmem Polskim” a „Sow. Eksport Film” w Moskwie, została podpisana pięcioletnia umowa w sprawie eksportu filmów radzieckich do Polski.

Minister kinematografii ZSRR Bolszakow, przyrzekł pomoc artystyczną i techniczną przy nakręcaniu wielkiego filmu polskiego o Oświęcimiu.

Scenariusz napisała, na podstawie własnych przeżyć, więźniarka oświęcimska Wanda Jakubowska.

Film nakręcany będzie w obozie, oraz Tempelhofie pod Berlinem, a atelier dawnej UFA.

Nakręcony również zostanie film o braterstwie broni żołnierza polskiego i radzieckiego, w walkach z Niemcami.

W filmie tym wystąpią artyści polscy i radzieccy.

NOWE PISMO

Prasa poświęcona zagadnieniom kobiecym powiększyła się o nowe czasopismo. Wojewódzki Zarząd S.O.L.K. w Warszawie wydaje miesięcznik pt. „Prasa Kobiet”.

W lipcowym numerze znajdujemy ciekawą i wyczerpujący artykuł o organizowaniu spółdzielni pracy. Bogaty dział informacji z życia S.O.L.K. i szereg mniejszych artykułów poświęconych różnym zagadnieniom interesującym kobiety.

Lekarze

Dr. JERZY KOWALCZYK choroby skórne i weneryczne, Zeromskiego 41 godz. 3—7-ej.

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka, Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6 Piotrkowska 16.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAŻ-kupno używanych mebli po cenach przystępnych, Łódź, Stenkwicza 3/5. B-cia Ancerowicz.

DLA STOŁÓWEK — talerze fajansowe, miski sprzedaje hurtownia Rzgowska 2, tel. 132-28.

KUPEMZY złom srebra (używane przedmioty, monety) w każdej ilości. Płacimy najlepiej. Laboratorium Pl. Wolności 2 m. 2 w podwórzu na lewo. Godz. 8—15.

OGŁOSZENIA DROBNE

Różne

MEBLE sypialnie, stołowy, sztuki pojedyncze gotowe i na zamówienia, oraz meble biurowe poleca Izdebski, Piotrkowska 31, m. 2, I piętro front.

FOTOKOPIST, Przejazd 15, kopiuje wszelkie dokumenty, świadectwa szkolne, plany, rysunki, skale do radia itp.

TRANSPORTY — PRZEWOZY zlecenia różnego rodzaju wykona „A V I A” Piotrkowska 35, tel. 204-52

SPECJALNY DZIAŁ OBSŁUGI MIASTA. Na zlecenia telef. 204-52 wysyłamy natychmiast wózki motorowe do przewozu towarów już od 100 kg. wagi.

KTORY cieśla postawi z własnego materiału ca. 350 mtr. parkanu drzewnego lub drucianego. Zgłoszenia: Dowborczyków Nr 26 m. 48.

Zagubione dokumenty SKRADZIONO palcówkę, legiti, szkolną i legit. Zw. Zaw. Słoczyńskiej Zofii, Browarna 22. m. 7.

UNIEWAŻNIA się zgubioną legit. tramwajową na m-cie parzyste Toczek Adam, Wrześnińska 52/38.

ZGUBIONO palcówkę i legit. fabryczną Dutkiewicz Józefy, Gołębia 7 m. 24.

SKRADZIONO torebkę z dowodami, kartki żywnościowe i odzieżowe na nazwisko Rudzińskiej Stanisławy i Franciszka — Łódź, Wodna 15.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, książeczkę wojskową przedwojenną, kartę przesiedleńczą i inne dokumenty Jabłońskiego Jana. Boleszkowice, pow. Chojnice, Pomorze Zachodnie.

ZGUBIONE dowody: palcówka, świadectwo tożsamości, 3 kartki rodzinne i 1 kartka 1 kat. wypełniona. Pomorska 27, Jachowski Stefan.

SKRADZIONO palcówkę, kartki żywnościowe i odzieżowe i decyzję mieszkaniową Salaćskiej Zofii, Piotrkowska 46, m. 4. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

Zaofiarowanie pracy

ZJEDNOCZENIE Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych, Łódź, Plac Zwycięstwa 2 poszukuje do podległej fabryki metalowej na Dornym Śląsku ślusarzy, tokarzy, frezerów i modelarzy. Warunki do omówienia. Mieszkanie zaopiecznione. Dojazd na miejsce samochodami.



## Ze sportu

# Kluj mistrzem Polski

## Pietraszewski skrzywdzony przez sędziów

Największą imprezą kolarską w tym sezonie — kolarskie mistrzostwa Polski na szosie — mamy już za sobą. Mistrzostwa zapowiadały się tym razem wyjątkowo ciekawie. Warszawę reprezentowali starzy, rutynowani zawodnicy z Napierałą, Kapiakiem, Rzeźnickim i Wiśniewskim, zeszłorocznym mistrzem Polski na czele, Poznań — Kluj, rekordzista wojewódzkich mistrzostw szosowych, Kraków — Gabrych, z pochodzenia łodzianin oraz Łódź — Pietraszewski Lucjan (DKS), Wojcieszek (Tramwajarz) Grynklewicz (ŁKS) oraz Forysiński (Tramwajarz).

To byli najważniejsi pretendenci do czerwonej koszulki z białym orłem.

Łódź liczyła bardzo na Pietraszewskiego. Łodzianin był w dobrej formie. Odpowiadał mu długi dystans wyścigu (200 km) i górzysty teren. Nie stety nadzieje, że koszulka mistrza Polski wróci po 14 latach z powrotem do Łodzi zawiodły. Pietraszewski zajął dopiero 6 miejsce, a oficjalnie sklasyfikowano go nawet dopiero na... 10-te.

## KRONIKA ŁÓDZKA

## KOMUNIKAT

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych, zwołuje w **PONIEDZIAŁEK, 15-go bm.** o godz. 16-tej w sali konferencyjnej Okręgowej Komisji Zw. Zaw. przy ul. Strzeleckiej 2, konferencję wszystkich zarządów oddziałów Zw. Zaw.

Na porządku dziennym uchwały Wydziału Wykonawczego Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Obecność wszystkich członków Zw. Zaw. obowiązkowa.

## KOMUNIKAT

Zarząd Oddziału Zw. Robotników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, zwołuje we wtorek 16-go bm. o godz. 15-tej w sali R. D. K. zebranie wszystkich członków Rad Zakładowych przemysłu włókienniczego.

Na porządku dziennym uchwały W. W. C. K. Z. Z.

Obecność wszystkich członków Rad Zakładowych obowiązkowa.

## AKADEMIA KU CZCI

Celem uczczenia przypadającej rocznicy grunwaldzkiej Polski Związek Zachodni, obwód łódzki, urządza dnia 15 lipca w teatrze Wojska Polskiego o godz. 4 po południu Uroczystą Akademię. W programie referaty i część artystyczna.

**NOWY ZNACZEK POCZTOWY LOTNICZY**  
Z dniem 25 czerwca b. r. został wprowadzony do obiegu i sprzedawany nowy znaczek pocztowy lotniczy wartości 5 zł.

Rysunek znaczka przedstawia samolot w locie nad Warszawą.

Znaczek ten służy przede wszystkim do uiszczania opłaty za przesyłki lotnicze.

**URUCHOMIENIE PRACOWNI LEKARSKO-TECHNICZNEJ ZĘBÓW SZTUCZNYCH I KORON**  
Staraniem Wydziału Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi uruchomiona została przy ul. Piotrkowskiej 113 (prawa oficyna) Pracownia Lekarsko-Techniczna zębów sztucznych i koron.

Z pracowni korzystać mogą: podopieczni, młodzież szkół powszechnych, średnich i wyższych oraz lekarze i dentyści prywatni, skierowani przez lekarzy dentyistów zatrudnionych w Wydziale Zdrowia Publicznego.

Pracownia czynna jest codziennie (prócz niedziel i świąt) w godzinach od 8-ej do 14-ej.

## DZIS DYŻURUJĄ APTEKI:

Wagner — Piotrkowska 67  
Ryfel — Kopernika 26  
Kon — Plac Kościelny 8  
Hamburg — Główna 50  
Groszkowski — 11 Listopada 15  
Raczyński — Kątna 54

Złe się stało, że DKS nie wysłał do Warszawy na mistrzostwa swego przedstawiciela. Za Pietraszewskim, wyraźnie skrzywdzonym, nie miał się nawet kto wstawić. Ze wzburzonym bratem kolarza łódzkiego, komisja nie chciała na ten temat dyskutować. Całe szczęście, że znalazł się w Warszawie kierownik sekcji kolarskiej K. P. Zjednoczone ob. Rzepecki, który złożył oficjalny protest na ręce sędziego głównego wyścigu. Ale czy zostanie uwzględniony — nie wiadomo.

Wyścig wzbudził w Warszawie ogromne zainteresowanie. Na Okęciu,

gdzie odbył się start i znajdowała się meta wyścigu, o godzinie 9 rano zebrały się tłumy publiczności. Wśród niej dostrzegamy dużo znajomych twarzy z Łodzi. To kibice, którzy różnymi środkami komunikacji przyjechali tutaj, aby być świadkami sukcesu swego ziomka.

O godzinie 9 min. 20 ruszyła ze startu stawka 46 najlepszych zawodników z całej Polski.

Czołówka wyścigu do półmetka, 5 km za Radomiem, składała się z 16 kolarzy, wśród których dostrzegamy samych niemal „asów”, a więc Rzeźnickiego (Warszawa), Pietraszewskiego

(Łódź), Napierałę (Warszawa), Wojcieszka (Łódź), Kluję (Poznań), Kudertę (Warszawa), Wójcika (Warszawa), Wiśniewskiego (Warszawa), Gabrychę (Motyłę) i Wandora (Kraków).

Pogoda dopisuje kolarzom. Świeże i czyste powietrze zachęca do rozwinięcia dobrego tempa. Średnia szybkość wynosi około 35 km na godzinę. Na całej trasie kolarzy witają rozentuzjzmowani widzowie. Mężczyźni z kubkami wody zlewają przejeżdżających zawodników.

W Radomiu witały nas nowe tłumy. Porządek panował tu jednak wzorowy. Kolarze mieli wolną drogę i mogli śmiało rozwijać tempo.

Radomiacy z wielkim utęsknieniem czekali na swoich chłopców i wypatrywali ich pięknych złotych koszulek.

Pięć kilometrów za Radomiem był półmetek. Znajdował się tu punkt odżywczy dla zawodników. Niestety z nagromadzonych „przekąsek” czołówka zupełnie nie korzystała, gdyż żal jej było drogiego czasu. Przy zakręcie Napierala rozciągnął się jak długi na jezdni.

Za półmetkiem tempo wyścigu wzmożło się. Dyktuje je głównie „lew węgierskich szos” Napierala. Na kole siedzą mu jednak pozostali. Na 20 km za półmetkiem od czołówki odpada 3-ch zawodników: Trzcziński (Warszawa), Kudert (Warszawa) i jeszcze cze jeden z zawodników, którego numeru nie zdążyliśmy zanotować. Na 5 km przed metą w czołówce nastąpiła kraksa. Wyracając się Kluj (Poznań) oraz Wiśniewski. Poznaniak z wypadku wyszedł obronną ręką. Skończył się tylko na lekkich zdrapaniach. Wiśniewski natomiast skrzywił przednie widełki i dwukrotnie musiał zsiadać z roweru.

Wreszcie na 2 km przed metą Warszawiak doszedł swego kolegę Rzeźnickiego, który wysunął się teraz na czoło wyścigu. Kilometr przed metą rozpoczęła finisz czołówka, składająca się z 11 kolarzy.

Po ostrej walce pierwszy na metę przy asyście deszczu, błyskawicy i grzmotów, nadciągającej w tej właśnie chwili burzy, wpada doskonały zawodnik poznański Kluj, a za nim Rzeźnicki (Warszawa), Gabrych (Kraków), Wójcik (Warszawa), Wiśniewski, Siemiński (Warszawa), Pietraszewski (Łódź), Kapiak (Warszawa), Wandor (Kraków) i jeszcze 3-ch następnym.

Czołówka ta przybyła na metę w minimalnych odstępach czasu.

Wyniki techniczne: 1. Kluj (KKS Poznań) — 5:57,42; 2. Rzeźnicki (Elektr. Warszawa); 3. Gabrych (KTK Kraków); 4. Wójcik (MKS Warszawa); 5. Wiśniewski (Warszawa); 6. Siemiński (Warszawa); 7. Napierala (Warszawa); 8. Kapiak Józef (Warszawa); 9. Wandor (Kraków); 10. Pietraszewski (Łódź). Kr.

## TABELA ŁÓDZKIEJ KL. A

Mistrzem jest ŁKS, wice-mistrzem ZKK, do klasy B spada TUR (Kutno). Pozostały do rozegrania trzy mecze, nie wpływają one zupełnie na układ tabeli.

|                      | ilość gier | st. pkt. | st. br. |
|----------------------|------------|----------|---------|
| 1. ŁKS               | 18         | 32:4     | 95:24   |
| 2. ZKK               | 18         | 31:5     | 80:20   |
| 3. Zjednoczone       | 18         | 22:14    | 39:29   |
| 4. RTS 'idzew        | 17         | 17:17    | 41:28   |
| 5. Concordia (P-ków) | 18         | 15:21    | 27:43   |
| 6. PTC (Pabianice)   | 17         | 14:20    | 22:30   |
| 7. TUR (Łódź)        | 18         | 14:22    | 27:65   |
| 8. Lechia (T-szów)   | 17         | 12:22    | 30:54   |
| 9. Centr. Szkoła Of. | 16         | 10:22    | 26:49   |
| 10. TUR (Kutno)      | 17         | 7:27     | 15:60   |

## ŁKS — mistrzem

### Sensacyjna porażka Zjednoczonych

Po zwycięstwie nad TUR-em (Kutno) 10:1 (2:0) ŁKS został już definitywnie mistrzem kl. A.

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo A-klasy PTC przegrało po ciężkiej walce z ZKK 1:3 (1:1).

(Piotrków) 4:1 (1:0).

Centralna Szkoła przegrała z Lechią (Tomaszów) 3:7 (0:5).

W sobotę sensacyjnym wynikiem zakończył się mecz K. P. Zjednoczone — TUR (Łódź).

RTS Widzew pokonał Concordię Zwyciężył TUR (Łódź) 2:1 (0:0).



Por. Rduch (Poznań) na mecie raidu ŁKS-u

## Porady prawne

**Ob. Zajczkowski:** W razie niestawienia się robotnika do pracy dłużej niż przez trzy dni z rzędu lub ogółem więcej niż przez sześć dni w ciągu miesiąca bez przyczynny uzasadnionej — pracodawca może rozwiązać umowę z winy robotnika.

**Ob. Matusiak Janina:** Przyznanie prawa ubogich domagać się może obywatel, który wykazuje swe ubóstwo na podstawie zaświadczenia wydziału opieki społecznej o stanie rodzinnym, majątku i dochodach. Zarobek miesięczny w wysokości 1.300 zł. daje Sądowi dostateczną podstawę do przyznania powodowi prawa ubogich t. j. do zwolnienia od opłat sądowych, w sprawie rozwodowej.

**Ob. Kędziński Józef:** Duchowni co do faktów powierzonych im na spowiedzi lub pod tajemnicą duchowną nie mogą w Sądzie być świadkami na te okoliczności. Takiego świadka Sąd wyłącza z urzędu.

**Ob. Marczak Józef:** Jeżeli nie umówiono się o wysokości wynagrodzenia za naprawę studni, należy się wynagrodzenie, odpowiadające wartości pracy i wydatkom przyjmującego zamówienie.

**Ob. Szymański Józef:** Jeżeli za następcę sposobności do zawarcia umowy o pracę umówiono się o wynagrodzenie niewspółmiernie wysokie — Sąd na wniosek dłużnika może je obniżyć. Po uskutecznionej jednak zapłacie wynagrodzenia obniżenie jest już niedopuszczalne.

**Ob. M.K.:** Sam fakt brania udziału w bójce lub w pobiciu człowieka jest w pewnych warunkach przestępstwem bez potrzeby udawadniania danej osobie faktu pobicia innej osoby.

Kto bierze udział w bójce lub w pobiciu człowieka, jeżeli stąd wynika śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała — podlega karze więzienia do lat pięciu.

Kto zaś, biorąc udział w bójce lub pobiciu człowieka, używa broni, noża lub innego niebezpiecznego narzędzia, chociażby w wyniku bójki nikt nie doznał ciężkich uszkodzeń ciała — podlega karze więzienia do lat dwóch. Wyraz „bójka” oznacza starcie się conajmniej 3 osób, połączone z naruszeniem nietykalności cielesnej uczestników. Uczestnik bójki, któremu dowiedziono umyślnie zadanie śmierci podlega karze przewidzianej za zabójstwo tj. karze więzienia na czas nie krótszy od lat pięciu.

**Ob. Maria Kłosowska:** Kobieta w stanie ciąży ma prawo przerwać pracę z chwilą złożenia świadectwa lekarskiego, że spodziewać się może rozwiązania nie później niż za sześć tygodni.

Kobietom w stanie ciąży przysługuje prawo do korzystania z przerw w pracy, nie dłuższych aniżeli 6 dni w ciągu jednego miesiąca. Nie wolno zatrudniać kobiety w ciągu sześciu tygodni od dnia porodu. W ciągu wszystkich powyższych wymienionych przerw pracodawcy nie wolno rozwiązać ani wypowiedzieć służbowego stosunku pracy.

**Ob. Stefania Wilczek:** Zobowiązany do wydania cudzej rzeczy może ją zatrzymać, dopóki nie nastąpi zwrot lub należyte zabezpieczenie wyłożonych na rzecz koniecznych wydatków.

Przepis ten jednak nie ma zastosowania, gdy chodzi o obowiązek wydania cudzej rzeczy, którą się posiadało wskutek niedozwolonego czynu lub dobrowolnego użyczenia.

CENY OGŁOSZEŃ: Drabne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalte poza tekstem — zł. 14. w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D 08436

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Grat. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”